

Wydanie I
WYDAWNICTWO
AKADEMII NAUK MIKROZOFICZNYCH IM. JEZERA ENKSEA
W IVANOWIE

**Dzieje socjalkapitalizmu,
teoria jego
i rola w państwie**

**Helmut von
Hurrdur**

Przedmowa do pierwszego wydania

Szanowni Czytelnicy, Nasze Akademickie Wydawnictwo ma zaszczyt przedstawić pierwsze wydanie jednego z najważniejszych tekstów w kanonie socjalkapitalizmu z dodatkiem legendarnych cytatów mówców i przywódców socjalkapitalistów z Amatorszczyzny. Niestety inne dzieła socjalkapitalizmu są uznane za zaginione w odmętach historii. Wydanie zostało opatrzone przypisami redaktorskimi wyjaśniającymi niektóre kwestie.

Tekst kanoniczny

Na wstępie należałoby zacząć od kwestii, gdzie i jak powstał socjalkapitalizm w formie obecnej. Otóż zaczątek tej idei zakiełkował w Sarmacji, która - jak wiadomo - słynie z faktu podziału społeczeństwa na uprzywilejowaną szlachtę i "całą resztę". Nie wszystkim podział taki był w smak. Z tego właśnie niesmaku narodziła się idea socjalkapitalizmu. Pierwsza część tego słowa nie wywodzi się jednak od socjalizmu bezpośrednio, a od słowa "societas" - wspólnota, użytego w kontekście wspólnoty całego kraju, społeczeństwa. Druga część "kapitalizm" odnosi się do władzy ludzi posiadających jakiś "kapitał", dobytek inny niż mają wszyscy pozostali. Razem słowo socjalkapitalizm oznacza tyle, co "dobytek dla społeczeństwa (dla wszystkich taki sam)". Wedle socjalkapitalizmu każdy człowiek jest równy i żaden nie powinien być wywyższany ponad innych w celu stworzenia nowej klasy społecznej, na przykład właśnie szlachty. Tym samym również ustrój zamiast głowy państwa, składał się z jednego organu złożonego ze wszystkich obywateli, który głosowaniem rozstrzygałby wszystkie aspekty zarządzania państwem. Jednak w większości państw jest to nie do wprowadzenia, dlategoż trzeba tam ustrój zmienić jedynie częściowo, jako, że socjalkapitalizm odrzuca teorię wprowadzenia ustroju przez zbrojny przewrót, rewolucję na rzecz powolnych, stopniowych, częściowych zmian: ewolucji. Nie negujemy natomiast całkiem idei przyznawania lenn, lecz głośno krzyczymy: lenna dla wszystkich obywateli! Dla popierającego ideę socjalkapitalizmu dyktatury powinny stanowić ogólnomikroświatowy problem, i powinien krytykować je tak gorliwie, jak wierzy ideę socjalkapitalizmu. Socjalkapitalista nie powinien negować kwestii narodu, i naród swój mieć zawsze wartością ważną i nienegowalną. Socjalkapitalizm ma w końcu jasne wartości, filary: równość, wolność, patriotyzm, władza dla każdego. Silnie scentralizowana władza jest dopuszczalna tylko przejściowo. Wartości te mają swoje odwzorowanie w Autonomii Amatorskiej, również ich tymczasowym, drugim domem jest Voxland, gdzie część ich wartości znalazło swoje ucieleśnienie. Jednak o tym - kiedy indziej. Dziękuję tym, którzy do końca przeczytali tę pracę o idei socjalkapitalizmu.

Kanoniczne cytaty socjalkapitalistyczne

1. Człowiek stojący na drodze socjalkapitalizmu jest niczym innym, jak mrówką, stojącą na drodze słonia.

2. Socjalkapitalizm od początku istnienia był ideą nękaną, szykanowaną i upokarzaną na wszelkie sposoby.

3. Najgłupsze stwierdzenie: Naród jest wolą¹. Żaden socjalkapitalista by tak nie powiedział. Lud i jego większość to władza, głosowanie to władza. Naród zawsze powinien być kolektywnym interesem ludu.

4. Muratykanie to nasi bracia.

Zabronienie narodowych kontaktów z nimi to miejsce, w którym każdy autokrata zmieni swój reżim w totalitarny.²

¹ Niegdyś repujerskie przysłowie. Wyszło z użytku. - Przyp. Red.

² Współcześnie historycy podważają autentyczność tych słów. - Przyp. Red.

5. ideę ludowo-biznesową³ Winkulijczycy bliżej poznali w chwili destrukcji pałacu prezydenckiego⁴

3 Synonim określenia „socjalkapitalizm”.

4 21 stycznia 2020 roku miały miejsce ogromne wystąpienia całego narodu westlandzkiego w Federacji Nordackiej, protesty te nie ograniczyły się nawet to ziem Zjednoczonego Państwa Voxlandu i Westlandu ale i przeniosły się do Jugowic, gdzie przybyli wierni Obywatele Westlandcy i Voxlandcy. Jednakże tę pielgrzymkę poprzedziły sławne przemówienia największych spośród Westlandczyków, mianowicie Prezydent August von Hippogriff wygłosił mowę: „Obywatele Zjednoczonego Państwa Westlandu i Voxlandu! Zebraliście się tutaj, jak i w całej prowincji, by wyrazić stanowczy sprzeciw. A gdzie mój lud, tam i ja, August von Hippogriff, prezydent ZP! I mówię wam: warto zaprotestować! Tyle czasu staraliśmy się o przyłączenie do FN, a tu nagle chcą nas od niego oddzielić! To już nawet nie tylko świństwo! To lekceważenie trudu Harlina, jego dziedzictwa! Dlatego mówię: nie odłączą nas od FN! Nigdy!”, także również Aleksander Novak, Obywatel Westlandu powiedział: „Powstańcie Oba Narody! Musimy się sprzeciwić niesprawiedliwym zdrajcom z za naszego terytorium! Musimy powstać i przestać się oszukiwać Dla Słusznej Sprawy Zjednoczonego Państwa! Zwycięstwo Będzie Z Nami!! W tle rozgromiły się oklaski a Lud śpiewał pieśń narodowe...” po tym Prezydent również wykrzyknął: „Obywatele! Zbyt długo czekamy! Czas pokazać Erikowi, na co nas stać! Wszyscy naprzód, do Jugowic! Złożymy prezydentowi wizytę domową!”. W błyskawiczny sposób 10 tysięcy protestujących udało się do Jugowic, stolicy Federacji Nordackiej protestować przed Pałac Prezydencki. Historycy do dziś nie są zgodni co do tego, w jaki sposób tam szybko udało się udać do tego miasta na Azymutii. Tłum podbił pod bramę Pałacu Prezydenckiego a zwolennicy Erika kryli się po uboczach. Aleksander Novak wraz z Augustem von Hippogriffem prowadzili manifestację dziesiątka tysięcy ludzi, a wojskowi i policyjni najjaśniej Volkiańskiego pochodzenia ogrodzili im drogę na budynek. Nawiązał się dialog pomiędzy funkcjonariuszami federacyjnymi a bohaterami państwowości westlandzkiej. Gniewny lud wykrzykiwał między innymi „FSZ wy kurwy!” bowiem był to skrót od Federacyjnych Sił Zbrojnych. Tamże też zapowiedziano referendum w sprawie wyłączenia ZPViW z FN jednak to nie uspokoiło tłumu a jedynie go bardziej rozgniewało. Prezydent Erik zmuszony został uciec z pałacu wraz z niezidentyfikowanymi pracownikami służb volkiańskich do budynku tychże służb w tym samym mieście. Ponoć kapitan Pustak, jeden z volkiańskich alkoholików miał powiedzieć: „Przepraszam za ten burdel i ten dym papierosowy. W Volkianie to wszystko trochę inaczej wygląda. My byśmy do takich strzelali, a tutaj co najwyżej możemy pobić i wywieźć wpizdu. Proponuję przeczekać tutaj. To jeden z najbezpieczniejszych budynków na terenie Azymutii. Nikt nie odważy się podnieść ręki na konstytucyjny organ Volkianu. Napije się Szanowny wódki?”. Również ponoć, Prezydent Nordaty na tą propozycję przystał. *Kapitanowi Pustakowi nie trzeba było dwukrotnie powtarzać. Omówiony volkiański pijak wyciągnął szybko najlepszą volkiańską wódkę jaką miał i dwa największe kieliszki jakie miał... Właściwie to trzy kieliszki. Dał też Pani Basi, która akurat sprzątała gabinet. Niech też wypije za zdrowie p.o. Prezydenta i następnego Prezydenta FN!* Rzekł następnie te słowa: „proszę bardzo towarzyszu, oto wasz kieliszek. No to co, za Wasze i Federacji zdrowie! - odpowiedział podając Basi i Erikowi kieliszek z przezroczystym płynem”. W trakcie kłótlivej dysputy funkcjonariuszy federacyjnych z przywódcami Westlandu, Erik w tymże budynku volkiańskiej tajnej delegatury powiedział: „zaraz oszaleje, jak sytuacja w mieście się nie uspokoi, ale może Pan być pewien, że tak długo jak jestem zdrowy na ciele i umyśle, tak żadnego wycofywania się z referendum nie będzie! Nie zastraszą mnie żadne Novaki ani też Sparasany.” Po zapaleniu papierosa przemówił: „jeszcze trochę, i sytuacja w kraju się uspokoi — uśmiecha się do rozmówcy — wystarczy że uciszę jedną osobę, a Wy będziecie już mogli wrócić do domu i do rodziny, a w kraju zapanuje porządek który utrzymam do czasu wyboru nowego prezydenta!”. Tymczasem sytuacja pod pałacem prezydenckim wcale się nie uspokoiła. Budynek został odcięty od światła. Jednakże nagle zaczęto się wycofywać, przywódcy Westlandu przekonywali tłum iż dalszy protest nie ma sensu. Nagle można było usłyszeć olbrzymi huk. Tak olbrzymi, iż słysząc go było ponoć u wybrzeży Bialenii i Samundy. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach Pałac Prezydencki wybuchł za sprawą najprawdopodobniej ładunków o sporadycznych wzorach chemicznych. Szyby w okolicy stłukły się od fali dźwiękowej a promienie słoneczne rozświetliły czyste niebo i pyły zawieszane nad unicestwionym gmachem Pałacu. Dalsze losy przywódców są niepewne, ponoć policja federacyjna ich wyłowiła, nie wiadomo jednak do końca czy to prawda. - Przyp. Red.